

Dzień bez Smoleńska?

Analiza przekształceń polityki informacyjnej po katastrofie prezydenckiego samolotu 10 kwietnia 2010 roku

Wojciech Walczak

W styczniu 2011 r. ponad 100 000 użytkowników portalu społecznościowego Facebook wyraziło chęć wzięcia udziału w wydarzeniu „Dzień bez Smoleńska”. W artykule na portalu Gazeta.pl napisano: „ludzie cieszyli się, że taka inicjatywa powstała, ponieważ – jak tłumaczyli w komentarzach – mają dość doniesień o katastrofie tupolewa w mediach i ich dominacji w debacie publicznej”¹. Dnia bez Smoleńska nie było. Pozostało jednak pytanie, czy intuicja internautów jest słuszna: czy sprawa Smoleńska dominuje w mediach? Jeśli dominuje – jak głębokim przekształceniom uległa przestrzeń informacyjna w wyniku rzeczonyj dominacji? Jakie typy informacji sprawa Smoleńska wyrugowała z debaty publicznej i do jakiego stopnia, a jakie przekształciła? Celem niniejszego tekstu jest próba odpowiedzi na postawione wyżej pytania.

Dnia 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku rozbił się polski samolot wojskowy. Na pokładzie, wśród 96 ofiar, był prezydent Lech Kaczyński

wraz z małżonką. W krótkim czasie po katastrofie kontrowersje wzbudziły takie sprawy jak: przyczyny katastrofy; prawdziwość medialnego wizerunku Lecha Kaczyńskiego w okresie przed 10 kwietnia; pochówek pary prezydenckiej na Wawelu; rola katastrofy w prezydenckiej kampanii wyborczej; działalność komisji mającej wyjaśnić przyczyny katastrofy; obecność przed Pałacem Prezydenckim krzyża upamiętniającego ofiary katastrofy; przekształcenia na polskiej scenie politycznej; brak współpracy ze strony Rosji w wyjaśnianiu przyczyn katastrofy i tak dalej. Ze względu na tak szerokie spektrum zagadnień – dotyczących życia politycznego i publicznego, spraw wewnętrznych i stosunków międzynarodowych, różnic w systemach wartości czy poglądach na historię i kulturę – „dyskurs smoleński”² stał się istotnym elementem debaty publicznej.

Kontekstem teoretycznym dla niniejszej pracy jest teoria ustanawiania agendy (ang.

¹ Facebook: „Dzień bez Smoleńska” zniknie z sieci, http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,8-0269,9003331,Facebook_Dzien_bez_Smolenska_zniknie_z_sieci.html [dostęp: 25.01.2011].

² Ze względu na częste stosowanie tych samych określeń w dalszej części tekstu wymiennie stosowane będą dwa sformułowania odnoszące się do całości zagadnień związanych z katastrofą i jej następstwami: „dyskurs smoleński” oraz „K10K” (od: „katastrofa 10 kwietnia”).

agenda setting theory), która w swojej klasycznej wersji zakłada, że media wpływają na opinię publiczną, ukierunkowując uwagę odbiorców na te kwestie (*issues*), które są w mediach najlepiej eksponowane. W badaniach nad ustanawianiem agendy określa się agendę jako zbiór kwestii uznawanych w danym momencie za najistotniejsze. Kwestia definiowana jest jako „cały zespół wątków i problemów związany z wydarzeniem i z wydarzenia wynikający, to szeroka kategoria odnosząca się do jednostkowych wydarzeń lub do grupy zdarzeń wspólnie występujących w sferze publicznej”³. Wyróżnia się między innymi agendę medialną (zbiór kwestii poruszanych w mediach), agendę polityczną (zbiór kwestii podkreślanych przez podmioty rywalizacji politycznej) oraz agendę publiczną (zbiór kwestii stanowiących przedmiot zainteresowania opinii publicznej). Badanie procesu ustanawiania agendy polega zatem na rekonstrukcji wybranych agend i ustaleniu, czy zachodzi między nimi zjawisko przeniesienia ważności (*transfer of salience*), to znaczy czy eksponowanie określonych kwestii w jednej agendzie powoduje, że kwestie te są uznawane za istotne przez inną agendę⁴.

Ze względu na cel zdefiniowany na początku pracy, badanie to koncentruje się na rekonstruk-

cji zmian, jakie zaszły w agendzie medialnej⁵ wybranych polskich internetowych portali informacyjnych po katastrofie z 10 kwietnia 2010 r. W mniejszym stopniu – choć i ten aspekt został uwzględniony w jednym z elementów badania – chodzi o określenie, czy zaszło przeniesienie ważności kwestii z agendy medialnej do agendy publicznej. Agendę publiczną określa się zazwyczaj przy pomocy badań sondażowych. Maxwell E. McCombs i Donald L. Shaw w klasycznym artykule *The Agenda-Setting Function of Mass Media* przeprowadzili własne badanie sondażowe i w ten sposób określili, jakie kwestie opinia publiczna uznaje w danej chwili za najistotniejsze⁶. Bartłomiej Łódzki wykorzystał ogólnodostępne, comiesięczne raporty dotyczące preferencji wyborczych Polaków, opracowane przez Centrum Badania Opinii Społecznej⁷. W niniejszym badaniu podstawą rekonstrukcji agendy publicznej nie są deklaracje respondentów, lecz seria wydarzeń związanych z walką o krzyż przed Pałacem Prezydenckim. Wydarzenia, których kulminacją nastąpiła w ciągu trzech tygodni sierpnia 2010 r., stanowią tutaj wskaźnik zwiększonej mobilizacji społecznej i głębokiej polaryzacji postaw.

Obiektem badania były cztery najpopularniejsze⁸ portale informacyjne⁹: Gazeta.pl, Inte-

³ B. Dobek-Ostrowska, *Przedmowa do wydania polskiego*, [w]: M.E. McCombs, *Ustanawianie agendy. Media masowe i opinia publiczna*, Kraków 2008, s. XVII.

⁴ Ten krótki zarys przedstawia tylko najistotniejsze elementy aparatu teoretycznego teorii ustanawiania agendy. Pełniejsze omówienie znajdzie czytelnik w: M.E. McCombs, *Ustanawianie agendy...*

⁵ Synonimicznie do określenia „agenda medialna” posługuję się określeniem „przestrzeń informacyjna”. Metafora przestrzeni dobrze oddaje cechy tego badania, w którym ilość materiału badawczego wyznaczona jest przez „pojemność” okienek informacyjnych na portalach internetowych, a przekształcenia agendy medialnej analizowane są z perspektywy zmieniania się proporcji udziału poszczególnych zagadnień w stosunku do liczby wszystkich zagadnień.

⁶ Zob. M. E. McCombs, D. L. Shaw, *The Agenda-Setting Function of Mass Media*, „Public Opinion Quarterly” Vol. 36 (1972), s. 176–185.

⁷ Zob. B. Łódzki, *Ustanawianie agendy mediów podczas kampanii wyborczych w 2005 roku*, Wrocław 2010.

⁸ Według badań Megapanel PBI/Gemius realizowanych przez Polskie Badania Internetu Sp. z o.o. i Gemius SA pierwsza dziesiątka najpopularniejszych w Polsce witryn internetowych w maju 2009 r. to kolejno: Grupa Google, Grupa Onet.pl, nasza-klasa.pl, Grupa Witrualna Polska, Grupa Allegro.pl, Grupa Gazeta.pl, Grupa Interia.pl, Grupa o2.pl, YouTube.com oraz Wikipedia.org. Miesięczna liczba użytkowników Grupy Onet.pl wyniosła 12,2 mln użytkowników, Grupy Wirtualna Polska – 10,6 mln, Grupy Gazeta.pl, jak i Grupy Interia.pl – 9,9 mln. Wyniki „Badania Megapanel PBI/Gemius” dostępne są na stronie: <http://panel.pbi.org.pl/wyniki.php>.

⁹ Na zagadnienie rosnącego znaczenia internetowych portali informacyjnych w procesie ustanawiania agendy zwracał uwagę również M.P. Pręgowski w artykule *Teoria agenda setting a polskie media internetowe*, „Studia Medioznawcze” 2005, nr 3, s. 93–102.

ria.pl, Onet.pl oraz WP.pl, a dokładniej – ich okienka informacyjne, to znaczy element strony głównej, w którym prezentowane są najświeższe informacje z kraju i ze świata. Analizie poddane zostały dane z 44 tygodni 2010 r.: od 16 stycznia (na 12 tygodni przed katastrofą) do 14 listopada (32 tygodnie po katastrofie), w godzinach od 6:00 do 23:00.

Metodologia

Do gromadzenia i przetwarzania danych wykorzystany został autorski program komputerowy pobierający co 20 min zawartość okienek informacyjnych i zapisujący te dane w bazie danych¹⁰. Pojedyncze pobranie danych autor określa mianem próbki. Każda próbka zawiera dane z wszystkich czterech portali. Dla każdego portalu w próbce zapisane zostają: lista tytułów wyświetlanych w okienku informacyjnym (z zachowaniem kolejności) oraz lista artykułów, na które wskazują odnośniki z tytułów artykułów (zapisana zostaje tylko treść artykułu, pozostałe elementy strony są pomijane), a także czas ich pobrania.

Artykuły z następujących po sobie próbek grupowane są w tematy przy wykorzystaniu słów kluczowych. Aby uniknąć ręcznego ich definiowania, przyjęto, że słowa kluczowe to wszystkie słowa pisane wielką literą. Automatycznemu odfiltrowaniu poddanych zostaje kilkaset określonych ręcznie słów występujących często na początku zdania, takich jak „Aby”,

„Ale”, „Ani”, „Bez”, „Bodaj”, „Co” itd. Pozostałe słowa kluczowe – takie jak nazwy partii, nazwiska, nazwy państw – wykorzystywane są przy grupowaniu artykułów z poszczególnych próbek w tematy. Minimalny poziom zgodności słów kluczowych między dwoma artykułami musi wynieść co najmniej 65 proc.¹¹, aby artykuły te zostały uznane za ten sam temat. Grupowanie artykułów w tematy odbywa się dla każdego dnia osobno. Pogrupowanie artykułów w tematy pozwala odpowiedzieć na szereg pytań: kiedy dany temat pojawił się na danym portalu; jak długo był wyświetlany; na jakich pozycjach był wyświetlany w okienku informacyjnym i jak pozycje te zmieniały się w czasie; kiedy znikł z okienka informacyjnego; jak zmieniał się jego tytuł i treść? Możliwe staje się więc bardzo precyzyjne prześledzenie agendy medialnej portali informacyjnych.

W celu zbadania przekształceń agendy medialnej zbudowano schemat klasyfikacji tematów obejmujący cztery klasy. Trzy pierwsze to: „K10K”, „sprawy międzynarodowe” oraz „polityka polska”. Aby schemat ten był wyczerpujący, wszystkie tematy nieprzypisane do jednej z tych trzech klas przypisywane były do klasy „inne”, która w efekcie gromadziła wiadomości o pogodzie, morderstwach, porwaniach, wypadkach, napadach na banki, kosmitach (*sic!*) itd.

Kryteria przypisywania tematów do klas „K10K”, „sprawy międzynarodowe” oraz „polska polityka” zostały oparte na występowaniu

¹⁰ Wśród badań wykorzystujących oprogramowanie komputerowe do pobierania i przetwarzania danych warto wymienić także pracę Włodzimierza Gogołka oraz Pawła Kuczmy, którzy wykorzystali narzędzia oferowane przez zewnętrzne firmy, aby zbadać, czy analiza zawartości portali społecznościowych umożliwiła przewidywanie wyników wyborów prezydenckich. Patrz: P. Kuczma, W. Gogołek, *Informacyjny potencjał sieci – na przykładzie wyborów prezydenckich 2010 roku*, „Studia Medioznawcze” 2010, nr 4, s. 35–48.

¹¹ Próg 65-procentowej zgodności wyznaczony został w drodze testowania różnych wartości (od 50 proc. do 90 proc., z interwałem co 5 proc.) i porównywania trafności wyników. Przy poziomie zgodności wyznaczonym na 65 proc. program dopasowywał artykuły z korpusu testowego ze 10-procentową skutecznością. Warto jednak zaznaczyć, że zadanie ustalenia zgodności artykułów z dwóch próbek pobranych w 20-minutowym odstępie jest stosunkowo proste. Sprowadza się ono do procedury, w której wybierany jest jeden artykuł z próbki A i obliczana jest zgodność słów kluczowych z tego artykułu ze słowami kluczowymi z wszystkich artykułów – dla każdego artykułu osobno – z próbki B (zależnie od portalu ta liczba waha się od 8 do 25 artykułów). Artykuł z próbki A i artykuł z próbki B charakteryzujące się najwyższym poziomem zgodności zostają dopasowane, po czym algorytm przechodzi do drugiego artykułu z próbki A i procedura obliczania zgodności jest powtarzana (artykuły wcześniej dopasowane są pomijane w kolejnych iteracjach, co dodatkowo upraszcza proces dopasowywania artykułów).

w artykułach określonych tagów. Tagi zdefiniowano jako określenia oznaczające zbiory słów kluczowych odnoszących się do tego samego obiektu. Na przykład ręcznie zdefiniowany tag „Donald Tusk” odnoszący się do premiera, grupuje takie słowa kluczowe znalezione w artykułach, jak „premier Tusk”, „Donaldem Tuskiem”, „Donaldowi Tuskowi” itd. Jednym słowem – tagi pozwalają rozwiązać problem odmiany przez przypadki w języku polskim, a także pozwalają grupować synonimy. Na przykład tag „USA” zawiera takie słowa kluczowe jak „USA” czy „Stany Zjednoczone Ameryki”.

Zbiory tagów – dla utrzymania przejrzystości schematu klasyfikacji – łączone są w podklasy. Na przykład podklasa „partie polityczne” zawiera takie tagi, jak „PO”, „PiS”, „SLD” itd., a podklasa „polscy politycy” – takie tagi, jak „Donald Tusk”, „Jarosław Kaczyński” czy „Bronisław Komorowski”. Wyróżnione powyżej trzy główne klasy składają się ze zbiorów podklas. Na przykład klasa „polityka polska” zawiera takie podklasy, jak „partie polityczne” oraz „polscy politycy”.

Ponieważ nie jest możliwe zaprezentowanie pełnego słownika słów kluczowych i tagów ze względu na jego objętość, zaprezentowany zostanie system klas i podklas, pozwalający jednak doskonale zorientować się w zasadach klasyfikowania tematów. Klasa „K10K” zawiera następujące podklasy: „katastrofa 10 kwietnia”, „ofiary katastrofy”, „pogrzeb na Wawelu”, „krzyż przed Pałacem Prezydenckim”, „raport MAK”. Klasa „sprawy międzynarodowe” zawiera cztery podklasy: „nazwy krajów” (wszystkich poza Polską), „politycy zagraniczni”, „instytucje UE”, „instytucje światowe”. Klasa „polska polityka” zawiera takie podklasy, jak: „polscy politycy”, „polskie partie polityczne”, „polskie instytucje rządowe”. Trafność schematu klasyfikacyjnego była nadzoro-

wana poprzez ręczne przeglądanie list tematów zaklasyfikowanych do poszczególnych klas i uaktualniana, gdy jakiś temat nie trafił do klasy, w której powinien się znaleźć.

Problem zapewnienia rozłączności schematu klasyfikacyjnego rozwiązano, ustalając kolejność przypisywania tematów do klas (w sytuacji, gdy ten sam artykuł spełnia kryteria pozwalające przypisać go do dwóch lub więcej klas). W przypadku omawianego badania kolejność została ustalona w sposób następujący: „K10K”, „sprawy międzynarodowe”, „polityka polska”, „inne”. To znaczy: jeśli w artykule pojawia się tag „Bronisław Komorowski”, to artykuł ten spełnia kryteria pozwalające przypisać go do klasy „polityka polska”. Jeśli jednak w tym samym artykule znajduje się tag „Rosja”, to artykuł ten spełnia kryteria przypisania go do klasy „sprawy międzynarodowe”, która ma wyższy priorytet. A jeśli w tym samym artykule pojawia się tag „Smoleńsk”, to artykuł zostanie przypisany do klasy „K10K”, ponieważ klasa ta ma najwyższy priorytet w kolejności przypisywania obiektów do klas. Jeśli zaś jakiś temat nie zawiera żadnych tagów z klas „K10K”, „sprawy międzynarodowe” czy „polityka polska”, wtedy zostaje on przypisany do klasy „inne”.

Posługiwanie się rozbudowanymi słownikami w celu przypisania obiektów do określonych klas znane jest z koncepcji mapowania ram (ang. *frame mapping*), czyli procedury, w której zbiory tekstów nie są analizowane ręcznie, lecz przeszukiwane i klasyfikowane przy wykorzystaniu programów komputerowych¹². W mapowaniu ram zakłada się, że poszczególne ramy można zidentyfikować na podstawie występujących w artykule słów. Zaletą tej metody jest obiektywność w klasyfikowaniu znalezionych słów: jeśli słownik zostanie właściwie zdefiniowany, komputer nie pominie żadnego wystąpienia danego słowa

¹² M.M. Miller, *Frame Mapping and Analysis of News Coverage of Contentious Issues*, „The Social Science Computer Review” Vol. 14 (Fall 1997), nr 4, s. 367–378.

i właściwie je zaklasyfikuje. Krytyka¹³ procedury mapowania ram opiera się na założeniu, że technika ta pozwala nie tyle zidentyfikować ramy (w Entmanowskim sensie)¹⁴, lecz jedynie zidentyfikować tematykę artykułu. Krytyka ta nie stosuje się do przyjętego w niniejszym badaniu sposobu klasyfikowania artykułów, ponieważ jego celem nie jest analiza uramowienia artykułów, lecz właśnie identyfikacja ich tematyki. Wciąż oczywiście trafny pozostaje zarzut nieczułości oprogramowania na kontekst, w jakim dane słowo/tag występuje. W niniejszym badaniu problem ten rozwiązano, definiując nie tylko słowniki, lecz także ich kolejność/priorytet.

Hipotezy

We wprowadzeniu postawiono trzy pytania. Pierwsze dotyczyło tego, czy sprawa K10K dominuje w agendzie medialnej. Kwestię tę można rozstrzygnąć wskazując, jaka część tematów z okienka informacyjnego poświęcona była sprawom K10K. Pozostaje jednak pytanie, od jakiego pułapu mówić należy o dominacji. Jedną czwartą przestrzeni informacyjnej? Połowa? Jeśli co drugi temat dotyczyłby K10K, to znaczy, że wszystkie pozostałe problemy – od polityki krajowej po światową, od wydarzeń kulturalnych po społeczne, od wiadomości o pogodzie po wiadomości o popełnianych zbrodniach – miałyby do dyspozycji pozostałą połowę przestrzeni informacyjnej.

Zalóżmy uproszczony model. Na sześć artykułów o K10K przypada sześć artykułów niezwiązanych z dyskursem smoleńskim (dyskurs smoleński zajmuje więc połowę przestrzeni informacyjnej). Artykuły te rozkładają się równomiernie, to znaczy wśród sześciu wiadomości niezwiązanych z K10K jest zawsze jedna wiadomość z polityki krajowej, jedna ze światowej, jedna związa-

na z kulturą, jedna z wydarzeniami społecznymi, jedna o pogodzie i jedna o popełnionym gdzieś w kraju przestępstwie. To znaczy, że na sześć wiadomości o wydźwięku międzynarodowym (kulturalnym, społecznym...) w mediach musiałoby się pojawić 36 wiadomości związanych z K10K. W tym wypadku dominacja zdaje się miazdząca, dlatego też postanowiono przyjąć, że teza o dominacji zostanie potwierdzona, gdy jedna czwarta przestrzeni informacyjnej będzie poświęcona K10K. Wedle uproszczonego modelu oznacza to, że na dwie wiadomości o K10K przypada po jednej wiadomości z sześciu wymienionych typów niezwiązanych z dyskursem smoleńskim. W tym wypadku sześć wiadomości o wydźwięku międzynarodowym (kulturalnym, społecznym...) wymagałoby 18 wiadomości dotyczących K10K. Tego typu zależność – szczególnie przy założeniu, że sześciuelementowy zbiór typów tematów niezwiązanych z K10K z pewnością nie jest wyczerpujący – wciąż pozwala zakładać, że zajęcie jednej czwartej przestrzeni informacyjnej przez dyskurs smoleński uprawnia do mówienia o dominacji. Omówionym założeniom odpowiada pierwsza hipoteza:

H1. W uwzględnionym okresie średnia tygodniowa proporcja wiadomości związanych z K10K w stosunku do wszystkich wiadomości w tym okresie wyniosła co najmniej 0,25 (to znaczy: wiadomości o K10K zajęły co najmniej jedną czwartą przestrzeni informacyjnej).

Drugie z pytań postawionych na wstępie – jak głębokim przekształceniom uległa przestrzeń informacyjna w wyniku pojawienia się dyskursu K10K? – można rozpatrywać w kontekście zmian w relacjonowaniu wydarzeń dotyczących Rosji. Z punktu widzenia polskiej racji

¹³ K.M. Carragee, W. Roefs, *The Neglect of Power in Recent Framing Research*, „Journal of Communication” Vol. 54 (2007), nr 2, s. 214–233.

¹⁴ R. Entman, *Framing: Toward Clarification of a Fractured Paradigm*, „Journal of Communication” Vol. 43 (1993), nr 4, s. 51–58. Koncepcję uramowienia omawia też Marek Palczewski w artykule *Koncepcja framingu i jej zastosowanie w badaniach newsów w Wiadomościach TVP i Faktach TVN*, „Studia Medioznawcze” 2011, nr 1, s. 31–41.

stanu istotne jest rozpatrywanie Rosji w czterech wymiarach: wzajemnym (stosunki między Polską a Rosją) wewnętrznym (polityka wewnętrzna Rosji), regionalnym (Rosja jako lokalny gracz polityczny od Gruzji, przez Estonię, Białoruś, Ukrainę, po Bułgarię i Rumunię) oraz globalnym (Rosja jako jedno z największych państw świata, obok USA, Chin, Indii czy Brazylii). Można więc zakładać, że po 10 kwietnia agenda medialna skupiła się na stosunkach wzajemnych (w tym głównie – związanych z katastrofą), a zmniejszyła się liczba wiadomości dotyczących spraw regionalnych, globalnych oraz wewnętrznych Rosji.

Omówionym założeniu odpowiada następujący zbiór hipotez:

H2. Ze względu na szczególną rolę Rosji w dyskursie o K10K, po 10 kwietnia 2010 r. agenda medialna uległa zmianie w następujący sposób:

H2a. Po 10 kwietnia wzrosła liczba wiadomości o stosunkach wzajemnych Polski i Rosji.

H2b. Po 10 kwietnia zmalała liczba wiadomości o wydarzeniach mających miejsce w Rosji.

H2c. Po 10 kwietnia zmalała liczba wiadomości o roli Rosji jako gracza regionalnego.

H2d. Po 10 kwietnia zmalała liczba wiadomości o roli Rosji jako gracza globalnego.

Warto również zastanowić się nad wpływem mediów. Akcje takie jak „Dzień bez Smoleńska” są jednoznacznie publiczną reakcją na sposób konstruowania agendy medialnej. Powstaje pytanie, czy agenda ta wpływa również na zachowania w świecie rzeczywistym. O ile nie jest możliwe – bez warunków eksperymentalnych – jednoznaczne odpowiedzenie na to pytanie, możliwe jest, powszechnie uznane w badaniach nad *agenda setting*, założenie o czasowym na-

stępstwie zdarzeń¹⁵. Przyjąć więc można, że okresowi największej mobilizacji społecznej, związanej z walką o krzyż przed Pałacem Prezydenckim, towarzyszył wzrost liczby wiadomości poświęconych dyskursowi smoleńskiemu. Założeniu temu odpowiada następująca hipoteza:

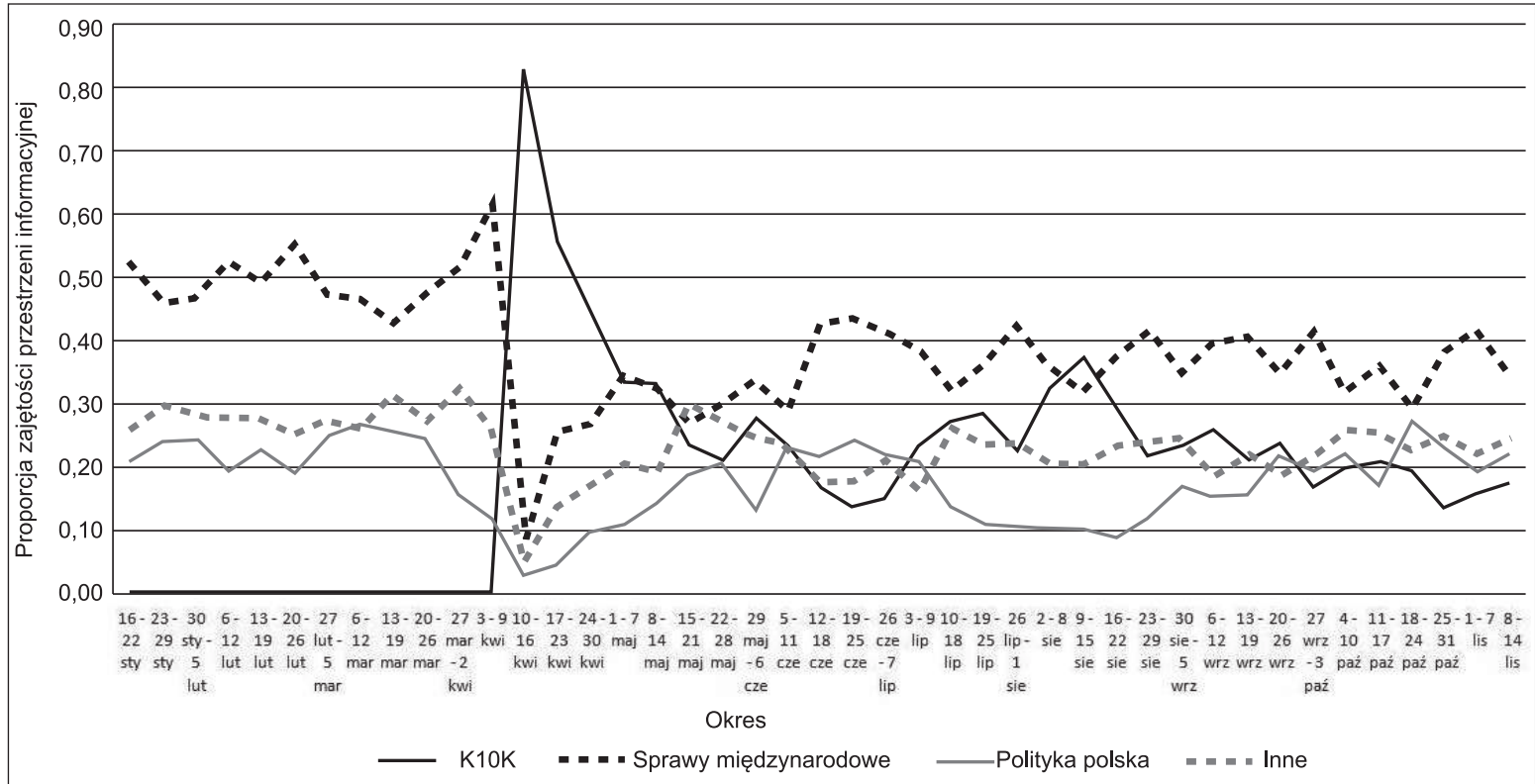
H3. Istnieje zależność między wzrostem liczby wiadomości dotyczących K10K w mediach a okresem największej społecznej mobilizacji związanej z walką o krzyż przed Pałacem Prezydenckim.

Wyniki

Najogólniejszy wgląd w zebrane dane daje wykres przedstawiający tygodniowe proporcje zajętości przestrzeni informacyjnej przez poszczególne klasy tematów (wykres 1). Do jego stworzenia doprowadziła następująca seria kroków: 1) stworzenie – omówionego powyżej – schematu klasyfikacji składającego się z czterech klas: „K10K”, „sprawy międzynarodowe”, „polska polityka” oraz „inne”; 2) analiza frekwencyjna (dla okresu od 16 stycznia do 9 kwietnia nie uwzględniano klasy „K10K”) na zbiorze tematów opublikowanych na badanych portalach (zbiór ten obejmował 15 678 tematów na Gazeta.pl, 8150 na Interia.pl, 16 090 na Onet.pl i 18 222 na WP.pl) osobno dla każdego dnia; 3) zsumowanie liczebności obiektów przypisanych do poszczególnych klas w zbiorze siedmiodniowe (jedyny wyjątek stanowi okres od 10 do 18 lipca, zawierający dwa dni, podczas których nie pobierano danych: 11 i 12 lipca); 4) przeliczenie wartości bezwzględnych na proporcje, w jakich dane klasy zajmowały przestrzeń informacyjną w określonym tygodniu oraz 5) obliczenie średniej proporcji dla każdej klasy w każdym tygodniu dla wszystkich czterech portali jednocześnie.

¹⁵ J. Lim, H. Seo, *Frame flow between government and the news media and its effects on the public: Framing of North Korea*, „International Journal of Public Opinion Research” Vol. 21 (2009), nr 2, s. 214.

¹⁶ Pewnych wskazówek, jak analizę agendy medialnej rozbudować o elementy *framingu* (uramowienia) i *primingu* (torowania) dostarcza artykuł: E. Nowak, R. Riedel, *Agenda setting, priming, news framing: analiza porównawcza telewizyjnych audycji informacyjnych TVN i TVP1 w okresie kampanii przedwyborczych w Polsce 2005 i 2007*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2008, nr 1/2, s. 67–83.



Wykres 1. Tygodniowe proporcje zajętości przestrzeni informacyjnej według klas tematów

Źródło: Wszystkie wykresy i tabele w opracowaniu własnym.

Przed 10 kwietnia polityka informacyjna portali była bardzo stabilna (wykres 1). Tydzień po tygodniu proporcje występowania poszczególnych klas były do siebie bardzo zbliżone. Największe różnice widać w dwóch ostatnich tygodniach przed katastrofą: spadła liczba wiadomości dotyczących polskiej polityki, a wzrosła liczba wiadomości międzynarodowych. Wgląd w szczegółowe dane pozwala stwierdzić, że wynika to z przygotowań do rocznicy mordu katyńskiego. Zwiększyła się wtedy liczba artykułów, w których odnoszono się do Rosji, co spowodowało, że wiadomości te uznawane były za dotyczące spraw międzynarodowych, a nie wewnętrznych Polski.

Przyglądając się wysokiej proporcji (około połowa przestrzeni informacyjnej) w stosunku do wszystkich tematów, zajmowanej przez klasę „sprawy międzynarodowe”, należy pamiętać, że klasa ta uwzględnia nie tylko wydarzenia odległe i egzotyczne, ale także wszelkie artykuły, w których znaleziona została nazwa jakiegokolwiek – innego niż Polska – państwa (do tej klasy trafiają więc między innymi wiadomości związane z Niemieckim Związkiem Wypędzonych, z sytuacją polskiej mniejszości na Białorusi i na Litwie, a także *gros* spraw ze szczybla Unii Europejskiej).

Dlatego, gdyby przyjęto inne kryteria ustalania, które artykuły należą do klasy „sprawy międzynarodowe” (można by przyjąć na przykład taką definicję: są to wszystkie artykuły, w których pojawia się nazwa kraju innego niż Polska, a jednocześnie – w ogóle nie pojawia się nazwa Polski), klasy „sprawy międzynarodowe” i „polska polityka” zajęłyby zapewne łącznie dwie trzecie przestrzeni informacyjnej

przy podziale tej części w stosunku pół na pół. Zdecydowano się jednak na inną definicję klasy „sprawy międzynarodowe”, aby móc precyzyjniej obserwować wpływ dyskursu smoleńskiego na eksponowanie zagadnień polityki *stricto wewnętrznego*.

Na wykresie przedstawiającym tygodniowe proporcje zajętości przestrzeni informacyjnej wedle klas tematów (wykres 1) widać wyraźnie, jak ustabilizowane polityki informacyjne portali zmieniły się po 10 kwietnia 2010 r. Szczególnie dramatyczne zmiany, co uzasadnione, dotyczą trzech pierwszych tygodni: od 10 do 30 kwietnia. Po 1 maja polityki informacyjne portali obrały strategię, którą – przy założeniu pewnych wahań – można określić mianem nowego porządku informacyjnego: dyskurs smoleński zajął około jednej piątej przestrzeni informacyjnej, polska polityka niezwiązana *explicite* z dyskursem smoleńskim pod koniec września wróciła w zasadzie do poziomu obserwowanego przed katastrofą (podobnie jak klasa „inne”), a dyskurs smoleński uszczuplił szczególnie zakres wiadomości dotyczących spraw międzynarodowych.

Pozostaje więc zadać pytanie o dominację, ujęte w pierwszej z przyjętych hipotez: w uwzględnionym okresie średnia tygodniowa proporcja wiadomości związanych z K10K w stosunku do wszystkich wiadomości w tym okresie wyniosła co najmniej 0,25 (to znaczy: wiadomości o K10K zajęły co najmniej jedną czwartą przestrzeni informacyjnej). Tabela 1 zawiera średnie tygodniowe proporcje tematów dotyczących K10K w stosunku do wszystkich wiadomości w danym okresie, pozwalające sfalsyfikować postawioną hipotezę.

Tabela 1. Średnia tygodniowa proporcja artykułów dotyczących K10K w stosunku do badanej przestrzeni informacyjnej (w nawiasie podano odchylenie standardowe)

Portal	10 kwietnia – 14 listopada	1 maja – 14 listopada
Gazeta.pl	0,26 (0,14)	0,22 (0,06)
Interia.pl	0,31 (0,13)	0,28 (0,08)
Onet.pl	0,25 (0,15)	0,21 (0,08)
WP.PL	0,26 (0,14)	0,22 (0,05)

Jak widać, dla okresu od 10 kwietnia do 14 listopada hipoteza została potwierdzona dla wszystkich uwzględnionych portali. Dyskurs smoleński zajął od jednej czwartej (Onet.pl) do prawie jednej trzeciej (Interia.pl) przestrzeni informacyjnej. Możemy więc mówić o dominacji tematyki K10K w okienkach informacyjnych portali internetowych.

Trzecia kolumna tabeli 1 zawiera średnie proporcje z okresu od 1 maja do 14 listopada, czyli z pominięciem trzech pierwszych, kluczowych tygodni, kiedy publikowano największą liczbę wiadomości dotyczących K10K. Różnice w wartościach odchyłeń standardowych

tego zakładała, że polityka informacyjna uległa transformacji pod czterema względami: po 10 kwietnia wzrosła liczba wiadomości o stosunkach wzajemnych Polski i Rosji (H2a); po 10 kwietnia zmalała liczba wiadomości o wydarzeniach mających miejsce w Rosji (H2b); po 10 kwietnia zmalała liczba wiadomości o roli Rosji jako gracza regionalnego (H2c); po 10 kwietnia zmalała liczba wiadomości o roli Rosji jako gracza globalnego (H2d). Tabela 2 zawiera średnią liczbę tematów dla każdego z czterech wyżej wymienionych zakresów tematycznych – oddzielnie dla dwóch okresów: przed 10 kwietnia i po 10 kwietnia.

Tabela 2. Średnie tygodniowe liczby artykułów w dwóch okresach: przed i po 10 kwietnia 2011 r.

Zakres tematyczny artykułów	Gazeta.pl		Interia.pl		Onet.pl		WP.pl	
	16.01–9.04	10.04–14.11	16.01–9.04	10.04–14.11	16.01–9.04	10.04–14.11	16.01–9.04	10.04–14.11
Stosunki Polska–Rosja	42,67	107,88	49,67	79,25	76,33	89,88	65	121,75
Sprawy wewnętrzne Rosji	22	13,25	14	11,25	41	18,13	21,67	14,25
Rosja i sprawy międzynarodowe: poziom regionalny	31,67	24	40,33	21,13	54	19,25	34,67	29,38
Rosja i sprawy międzynarodowe: poziom globalny	27	20,88	36,67	17,75	51,67	20,38	32,33	24,88

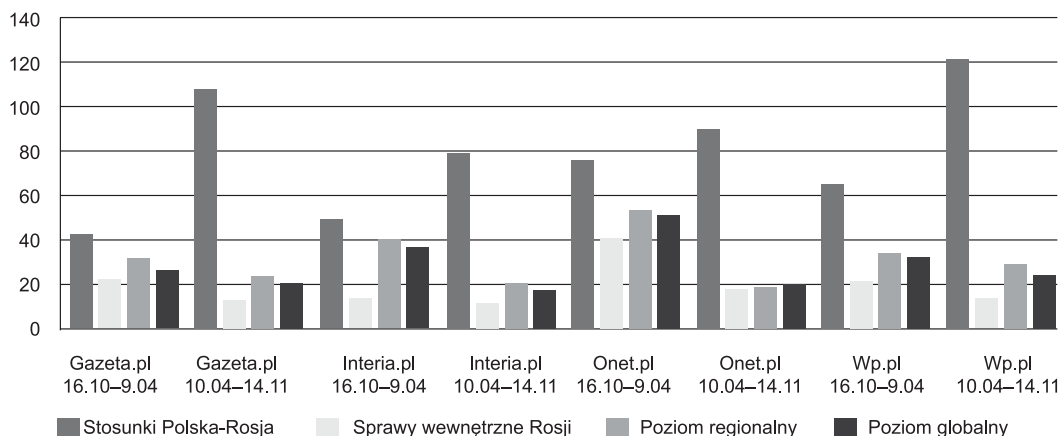
między kolumną drugą a trzecią pokazują, że taki krok jest uzasadniony: po 1 maja, gdy sytuacja do pewnego stopnia się unormowała, zajętość przestrzeni informacyjnej przez dyskurs smoleński była porównywalna między poszczególnymi tygodniami. Jak widać, w tym okresie dyskurs smoleński na trzech portalach nie przekroczył granicy jednej czwartej przestrzeni informacyjnej (wyjątkiem jest portal Interia.pl), gdyby więc przyjąć bardziej rygorystyczne reguły falsyfikowania H1, wynik w trzech przypadkach na cztery byłby negatywny.

Druga z postawionych hipotez uwzględniała szczególną rolę Rosji w dyskursie o K10K i dla-

Dla zwiększenia czytelności dane z powyższej tabeli zostały przedstawione graficznie (wykres 2). Wszystkie cztery podpunkty H2 znalazły odzwierciedlenie w zaprezentowanych danych, to znaczy: H2a, H2b, H2c oraz H2d zostały potwierdzone dla wszystkich uwzględnionych portali. Jak zatem widać, przemiany dyskursu po 10 kwietnia sięgają głęboko i obejmują zagadnienia pozornie z K10K niezwiązane. Rodzi to znacznie poważniejsze pytanie: czy przemiany, które obserwujemy w agendzie medialnej mówią nam coś tylko o samych mediach, czy również o polskiej racji stanu i ewentualnej zmianie priorytetów na tym poziomie? Nie jest to oczy-

wiecie pytanie, na które można tu odpowiedzieć, ale być może owocne byłoby chociażby przebadanie komunikatów polskiego MSZ.

na głowę mieszkańca, a także kwestia społecznych konfliktów o wymiarze międzynarodowym.



Wykres 2. Średnie tygodniowe liczby artykułów w dwóch okresach: przed i po 10 kwietnia 2011 r.

Warto jeszcze raz powtórzyć, że „stosunki Polska-Rosja” zostały zdefiniowane w sposób następujący: „są to wszystkie tematy, w których wystąpiła jednocześnie nazwa obu krajów – Polski oraz Rosji”. „Sprawy wewnętrzne Rosji” zdefiniowano jako „tematy, w których wystąpiła nazwa tylko jednego kraju – Rosji”. „Poziom regionalny” określono jako współwystępowanie w danym temacie Rosji i przynajmniej jednego z następujących państw: Białoruś, Czechy, Gruzja, Estonia, Litwa, Łotwa, Słowacja, Ukraina. Zastosowano więc tutaj kryterium bliskości geograficznej i przynależności do strefy wpływów Rosji w epoce komunizmu. „Poziom globalny”, analogicznie do regionalnego, to współwystępowanie Rosji oraz co najmniej jednego z następujących państw: Afganistan, Chiny, Francja, Indie, Indonezja, Irak, Iran, Japonia, Korea Północna, Niemcy, Pakistan, USA. Kryterium doboru w ostatnim przypadku były wskaźniki liczby ludności i wysokości PKB

Punktem wyjścia do badania związku między agendą medialną a agendą publiczną jest z kolei hipoteza 3: Istnieje zależność między wzrostem liczby wiadomości dotyczących K10K w mediach a okresem największej społecznej mobilizacji związanej z walką o krzyż przed Pałacem Prezydenckim. W okresie od 1 maja do 14 listopada dyskurs smoleński tylko raz zdominował przestrzeń informacyjną (wykres 1). Było to w tygodniu między 9 a 15 sierpnia. Tydzień przed i tydzień po tym okresie liczba wiadomości dotyczących K10K także była wyższa niż zwykle, dlatego można mówić o trzytygodniowym wzroście zainteresowania dyskursem smoleńskim: od 2 do 22 sierpnia. W poniższej tabeli zaprezentowane zostały średnie arytmetyczne pozwalające określić przeciętny poziom obecności dyskursu smoleńskiego w agendzie medialnej w trzech okresach: między 1 maja i 1 sierpnia, między 2 i 22 sierpnia oraz między 23 sierpnia i 14 listopada. Ponieważ mamy tu do czynienia

z analizą szeregu czasowego, możliwe byłoby również zastosowanie mierników dynamiki zjawisk. Dane te byłyby jednak mniej syntetyczne niż zaprezentowane poniżej średnie tygodniowe proporcje tematów dotyczących K10K w stosunku do całości przestrzeni informacyjnej.

ców sprzed Pałacu, 17 sierpnia doszło do incydentu z oblaniem tablicy pamiątkowej fekaliami, a 18 sierpnia grożono obrońcom krzyża granatem. Pytanie o udział mediów w wyzwalaniu emocji, które w sierpniu przed Pałacem Prezydenckim sięgnęły zenitu, pozostaje otwarte¹⁶. Wykazana tutaj zależność między agendą me-

Tabela 3. Średnie tygodniowe proporcje tematów o K10K w stosunku do badanej przestrzeni informacyjnej w trzech okresach: przed wydarzeniami sprzed Pałacu Prezydenckiego, w trakcie tych wydarzeń i po nich*.

Portal	Średnia tygodniowa proporcja w okresie od 1 maja do 1 sierpnia	Średnia tygodniowa proporcja w okresie od 2 sierpnia do 22 sierpnia	Średnia tygodniowa proporcja w okresie od 23 sierpnia do 14 listopada
Gazeta.pl	0,24	0,31	0,19
Interia.pl	0,28	0,37	0,26
Onet.pl	0,24	0,35	0,15
WP.pl	0,21	0,31	0,21
Średnia	0,24	0,33	0,2

* – Odchylenie standardowe dla tygodniowych proporcji wahało się od 0,03 do 0,1.

W pierwszym okresie pominięto tygodnie między 10 a 30 kwietnia ze względu na ich nie-reprezentatywność: w tym czasie temat katastrofy zdecydowanie dominował w medialnej agendzie. Dopiero w czwartym tygodniu po katastrofie proporcja tematów o K10K w stosunku do badanej przestrzeni informacyjnej zbliżyła się do poziomu, w jakim znajdowała się w dalszym okresie. Jak widać, w okresie od 2 do 22 sierpnia liczba wiadomości związana z dyskursem smoleńskim znacznie wzrosła. Doprowadziła do tego następująca seria zdarzeń: 10 lipca Bronisław Komorowski zapowiedział zmianę miejsca ustawienia krzyża, 21 lipca ustalono, że krzyż zostanie przeniesiony do kościoła św. Anny, a 3 sierpnia przeprowadzono nieudaną tego próbę. Od tego momentu sprawa krzyża zdominowała agendę medialną. W kolejnych dniach odbyły się demonstracje zwolenników i przeciwników pozostawienia krzyża przed Pałacem, 14 sierpnia tymczasowo usunięto obroń-

dialną a mobilizacją społeczną może jednak stanowić podstawę dla dalszych poszukiwań.

Wnioski

Przeprowadzone badanie pokazuje, że dość powszechna opinia o dominacji dyskursu smoleńskiego w mediach znajduje potwierdzenie w danych empirycznych o zawartości agendy medialnej. Jak się okazuje, słuszne są również przypuszczenia, że sprawa K10K spowodowała przekształcenia w sposobach eksponowania pewnych zagadnień – tutaj: spraw związanych z Rosją. Występuje również pozytywna zależność między zwiększonym medialnym zainteresowaniem sprawą K10K a zwiększoną mobilizacją społeczną.

Badanie to nie odpowiada na wiele pytań, wchodzących w obszar kompetencji politologicznych i socjologicznych. Po pierwsze, nie mówi nic o tym, jacy aktorzy społeczni tracą, a jacy zyskują na dużej obecności dyskursu smoleńskiego

w przestrzeni informacyjnej. Po drugie, nie identyfikuje aktorów, ich norm i interesów odpowiedzialnych za kształtowanie agendy medialnej. Po trzecie, zakłada, że całość dyskursu smoleńskiego da się wyodrębnić z przestrzeni informacyjnej za pomocą zbiorów słów kluczowych i list priorytetów (to znaczy: zakłada, że dyskurs ujawnia się w określonym zbiorze słów i że brak użycia rzeczonych słów w tekście oznacza, że tekst ten nie należy do danego dyskursu).

Przeprowadzona powyżej analiza agendy medialnej może być punktem wyjścia dla całej serii pytań. Pierwsze dotyczy przezroczystości mediów w procesie komunikowania. Czy media piszące o czytelnikach mających „dość doniesień o katastrofie tupolewa w mediach i ich dominacji w debacie publicznej” (a jednocześnie utrzymujące wysoki poziom tych doniesień) przyznają jednocześnie, że rezygnują z mocy ustanawiania agendy medialnej? Jeśli tak – w czyje ręce moc ta zostaje złożona? Najbardziej „medialnych” polityków? Agencji informacyjnych oraz agencji PR dostarczających materiałów prasowych? Słupków oglądalności/czytelności (wątpliwa teza ze względu na wspomniany społeczny przesyt dyskursem smoleńskim)? Redaktorów wciągniętych w dyskurs smoleński i niepotrafiących z niego wybrnąć? Przypadku?

Drugie pytanie dotyka kwestii władzy i interesu: jacy aktorzy społeczni – pośrednio lub bezpośrednio – odnoszą korzyść ze znaczącej obecności dyskursu smoleńskiego w agendzie medialnej? Jakiej natury jest to zysk – finansowej, politycznej, społecznej? I jednocześnie – jacy aktorzy społeczni są przez ten stan rzeczy poszkodowani? Jakie zasoby mobilizują jedni i drudzy, by ten stan rzeczy utrzymać lub zmienić?

Trzecie pytanie dotyczy wpływu mediów. Czy fakt, że w okresie największej aktywizacji społecznej pod Pałacem Prezydenckim media poświęcały tym wydarzeniom nieproporcjonalnie dużo miejsca (w stosunku do pozostałych

wydarzeń), wspomógł mobilizację społeczną? Jeśli tak – do jakiego stopnia? Jak działało tutaj medialne uramowanie – jak media definiowały problem, jak go oceniały i jakie rozwiązania proponowały? I dalej: czy morderca działacza PiS z Łodzi – uznany za poczytalnego w chwili popełniania zbrodni – działał pod wpływem tematycznego przesycenia debaty publicznej dyskursem smoleńskim, charakteryzującym się mocną polaryzacją stanowisk, ostrym językiem i wojennymi metaforami?

Warto również zastanowić się nad rolą mediów w czasie kryzysu. Czy medialna agenda powinna poddać się informacyjnym anomalom w czasach kryzysu, czy starać się połączyć nadanie danemu wydarzeniu odpowiedniej wagi z misją informowania o pozostałych zagadnieniach? O ile media tradycyjne – radio, prasa, telewizja – borykają się z ograniczeniami czasowymi i przestrzennymi, o tyle internet pozwala obejść te ograniczenia. Być może właśnie internet powinien stać się przestrzenią, w której kryzysowe anomalie medialnej agendy da się unormować? Portal Gazeta.pl 10 kwietnia 2010 r. wprowadził innowację polegającą na podwojeniu rozmiaru okienka informacyjnego. Być może jest to wskazanie pewnej drogi, mającej na celu opracowanie procedur kształtowania agendy medialnej w czasach kryzysu (pod warunkiem, że podwojony rozmiar okienka nie zostanie wykorzystany do zwiększenia liczby informacji związanych z sytuacją kryzysową, w tym wypadku – z dyskursem smoleńskim).

Podsumowując: następstwa katastrofy smoleńskiej otworzyły ciekawy rozdział w dziejach polskich mediów, ponieważ naruszyły szereg norm, w tym norm odpowiedzialnych za ustanawianie agendy medialnej. Wychodząc z założenia, że „właśnie w chwilach kryzysu, konfliktu i kontrowersji grupy społeczne są zmuszone do artykulacji zasad, którymi się kierują”¹⁷, warto wykorzystać sytuację i podjąć próbę odpowiedzi na postawione wyżej pytania.

¹⁷ H. Jenkins, *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Warszawa 2007, s. 30.